

05/02/2021 14:40, aktualizacja: 13/04/2021 07:31 | Zamieścił: Monika Gontarczyk

Sochocin – miasto dopięte na ostatni guzik



Autor: fot. arch. UMiG

Sochocin

Królestwo guzików, znakomite zespoły muzyczne i urokliwa Wkra – to znaki rozpoznawcze niewielkiego Sochocina. 1 stycznia, po ponad 150 latach, odzyskał on prawa miejskie, stając się, obok Wiskitek i Solca nad Wisłą, kolejnym miastem na mapie Mazowsza.

– Sochocin prawa miejskie uzyskał od księcia Janusza I już w 1385 r., a w XV w. miał swój herb – opowiada burmistrz miasta i gminy Sochocin **Jerzy Józef Rzyziński**. – Przez blisko 500 lat utrzymaliśmy ten status, a przez 300 lat funkcjonował nawet powiat sąchocki, co wskazuje na ówczesne duże znaczenie społeczno–gospodarcze naszej małej ojczyzny. Niestety, i ją dosięgnęły represje po powstaniu styczniowym i prawa miejskie jej odebrano. Ja jednak zawsze uważałem, że należy zrobić wszystko, aby Sochocin ponownie stał się miastem, bo to nasz obowiązek względem jego bogatej i długiej miejskiej historii.

Miejska przeszłość i przyszłość

Na miejskość Sochocina wskazują **układ przestrzenny** i **zabudowa**. – Mamy piękną, neogotycką świątynię z dzwonnica z XIX w. i zabytkowym wyposażeniem, odnowiony rynek, ponad 30 ulic i blisko 2 tys. mieszkańców – wylicza z dumą wóldarz.

Jego pomysł dotyczący **odzyskania praw miejskich** spotkał się z uznaniem radnych, sołtysów i lokalnej społeczności. W referendum niemal 90 proc. głosujących poparło tę inicjatywę. Starania władz gminy powiodły się, a zdecydowały o tym takie względy, jak miejski charakter Sochocina, zrewitalizowany rynek, kościół i park w centrum miejscowości, odpowiednia infrastruktura wodociągowa i ściekowa oraz to, że Sochocin jest w części zgazyfikowany. Bardzo ważne było też to, że mieszkańcy utrzymują się w większości z działalności pozarolniczej. Burmistrz przekonuje, że niewielka odległość od stolicy, przechodząca przez miasto **DK 50** i pobliska **DK 7** prowadząca nad morze stwarzają atrakcyjne warunki do zakładania firm w sercu Polski.

– Cieszy mnie ten sukces samorządowców i miejscowej wspólnoty – mówi mieszkający w sąsiedniej gminie Płońsk **Paweł**

Obermeyer, radny województwa mazowieckiego. – Jestem pewien, że otworzy on nowy rozdział w historii Sochocina, który teraz rozkwitnie, zyska **prestiż społeczny i zainteresowanie inwestorów**, a także szanse ubiegania się o środki zewnętrzne na realizację wielu projektów. Z pewnością stanie się też atrakcyjniejszym miejscem do życia i pracy dla młodych. Istotne jest również to, że w miastach łatwiej przeprowadzić proces odrolnienia działek, np. dla budownictwa indywidualnego lub przemysłowego.

Obawiających się, że za zmianą statusu Sochocina pójdą wyższe podatki, burmistrz zapewnia, że w tym roku nie ulegną one zmianie.

Wielka historia w soczewce

Mała miejscowość bywała świadkiem wielkiej historii. W 1806 r., w czasie wojny francusko-rosyjskiej, trwały tam walki i stacjonowały wojska, które przeprawiały się przez Wkrę. Zgodnie z legendą na górze w pobliżu Sochocina, w tzw. grodzisku średniowiecznym, zatrzymał się Napoleon Bonaparte. Stąd jej dzisiejsza nazwa – **Góra Napoleona**. W mieście jest także ul. Napoleońska. W czasie powstania styczniowego społeczność Sochocina i okolic z poświęceniem walczyła z zaborcą. Z kolei w 1920 r., podczas **Bitwy Warszawskiej**, doszło do starcia nad Wkrą. Mieszkańcy pomagali polskim żołnierzom mierzącym się z bolszewikami. Tamte wydarzenia i poległych obrońców ojczyzny upamiętnia odnowiony pomnik na cmentarzu parafialnym.

Tragiczne piętno odcisnęła na tej ziemi także II wojna światowa. Lokalna wspólnota znów wykazała się wielkim patriotyzmem, za co przyszło jej zapłacić najwyższą cenę. W 1941 r. hitlerowcy wywieźli z Sochocina około 2 tys. Polaków i Żydów do obozów w Pomiechówku i Działdowie. Wielu z nich straciło tam życie. W mieście są dwie tablice poświęcone ofiarom czasów okupacji.

Guzikarskie zagłębie

Sochocin stał się znany pod koniec XIX w., gdy rozkwitło tam unikalne rzemiosło – **guzikarstwo**. Guziki wyrabiane były z muszli początkowo sprowadzanych, a później wylawianych z okolicznych rzek. Warsztaty tworzone w domach i zabudowaniach gospodarczych. Produkcja nie była trudna, zajmowały się nią całe rodziny. Sochocińskie guziki stały się popularne w Polsce i za granicą. Dobra passa trwała do lat 60. XX w., kiedy guziki z muszli wyparły guziki z tworzyw sztucznych.

– Tak wyjątkowe lokalne dziedzictwo trzeba było ocalić od zapomnienia. Dlatego w 2009 r., z inicjatywy mieszkańców i ówczesnych władz lokalnych przy współpracy z Muzeum Mazowieckim w Płocku z **dyr. Leonardem Sobierajem** na czele, powstała w Gminnym Ośrodku Kultury w **Sochocinie Izba Pamiątkowa Guzikarstwa** – opowiada dyrektor MGOK-u **Kryspin Kadej**. – Znajduje się w niej ciekawa wystawa historyczna z elementami etnograficznymi pn. „Z bogactwa natury. Sochocińskie guziki” prezentująca dzieje miejscowości oraz cały proces tutejszej produkcji guzików. To chyba jedyna tego typu ekspozycja nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. Zwiedziły już ją tysiące osób.

Radny Paweł Obermeyer przypomina, że na realizację tego przedsięwzięcia Samorząd Województwa Mazowieckiego przeznaczył **blisko 350 tys. zł** ze środków unijnych w ramach **Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013**, a unikatowa ekspozycja zajęła I miejsce w kategorii **najciekawsza wystawa** zorganizowana przez placówkę muzealną na Mazowszu w 2009 r. w konkursie **Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba**. W 2010 r. otworzono dodatkowo wystawę objazdową pn. „**Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji**” prezentowaną w wielu miejscach w całym kraju.

Blisko natury

Urokliwie położone miasteczko wchodzi w skład obszaru ekologicznego **Zielone Płuca Polski i Nadwkrzańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu**, co sprawia, że urzeka wielkimi walorami przyrodniczymi. – Sochocin jest znakomitym miejscem na wędrowki, przejażdżki konne i rowerowe, spływy kajakowe i wędkowanie. Sprzyja to rozwojowi agroturystyki i turystyki weekendowej – zachwala wóldarz miasta i gminy. Wtórkuje mu lokalna społeczność.

– Mieszkam tu od ponad 25 lat. Żyje się tu miło i spokojnie, a naturę ma się na wyciągnięcie ręki – mówi **Izabella Strubczewska**, która prowadzi stację paliw. – Do lasu mam kilka kroków. Uwielbiam spacerować po naszej malowniczej okolicy, zwłaszcza jesienią. Latem zaś spływy Wkrą. Można wtedy się zrelaksować i obserwować dziką przyrodę.

James Brierley, pochodzący z Manchesteru nauczyciel angielskiego, który od 15 lat mieszka w Kondrajcu w gminie Sochocin, potwierdza, że nadwkrzańskie tereny są wspaniałe.

– Całymi godzinami mogę pływać kajakiem, delektując się ciszą i spokojem. Ludzie są tu przyjaźni i uprzejmi. Zaskoczyło mnie też, że Sochocin, mimo że jest małą miejscowością, ma prawie wszystko, czego potrzebuję do życia, rzadko muszę korzystać z udogodnień, które oferują większe miasta.

Zachwyty Kory i Dudziak

Atmosfera i uroda Sochocina już dawno zachwyciły **Stanisława Prokopczyka**, malarza, który spędził w nim młodość po II wojnie światowej. Miasteczko stanowiące dla niego źródło inspiracji przedstawił na wielu akwarelach, a także w utworach literackich. Artysta rozślawił urok tego zakątka na cały świat, bo jego dzieła były prezentowane na wystawach krajowych oraz m.in. we Francji i w USA.

To wyjątkowe miasteczko ma nie tylko swojego malarza, lecz także parę znakomitych zespołów muzycznych, które powstały przy prężnie działającym MGOK-u. Założycielem dwóch z nich, dzięki którym o Sochocinie bywało głośno, jest szef MGOK-u i jednocześnie gitarzysta Kryspin Kadej.

– **Krys Blues Band** powstał w 1985 r. Nasza muzyka nawiązuje do stylu southern rock – połączenia bluesa, funky i rocka – mówi artysta. – Występowaliśmy na wielu festiwalach, graliśmy z takimi kultowymi grupami jak Dżem, Ten Years After czy Status Quo. Mamy na koncie autorską płytę „Czas”, a teraz przygotowujemy kolejną – dodaje z dumą muzyk.

Drugim zespołem, który współtworzy, jest **James B. & Friends**. Sukcesem grupy z kilkuletnim stażem był udział w programie telewizyjnym „Must be the music” i uzyskanie jednomyślnej decyzji jego jurorów 4 x TAK. Kora Jackowska nawet nazwała grupę „**cudem z Sochocina**”. W 2017 r. zespół wydał płytę „Back on track”. James Brierley, który jest nauczycielem i wokalistą grupy, wziął też udział w pierwszej edycji programu „**The Voice Senior**” i doszedł do półfinału. Urszula Dudziak, u której był w drużynie, powiedziała o nim, że „śpiewa sercem i chwyta za serce”. W ub.r. obaj muzycy i ich znajomi jako Krys & Friends, włączając się do akcji „Zostań w domu”, nagrali piosenkę pod tym samym tytułem w trzech językach (można jej posłuchać na YouTube). Przy MGOK-u działają także z powodzeniem Orkiestra Dęta Sochocin i Kapela Folkowa z Sochocina oraz sekcja taneczna i grupa teatralna Animagia.

Z duchem czasu

W miasteczku mieszkają też znakomite rękodzielniczkini. Można je spotkać m.in. podczas lokalnych imprez. A tych jest mnóstwo: Dni Sochocina, Marsz Gwiazdzysty – pieszo, konno, kajakiem, rowerem przez powiat płoński, jarmark bożonarodzeniowy, imprezy okolicznościowe i uroczystości upamiętniające różne wydarzenia historyczne – to tylko niektóre z ciekawych wydarzeń, jakie odbywają się cyklicznie w mieście i integrują mieszkańców. Do najnowszych, cieszących się popularnością przedsięwzięć promujących Sochocin należy festiwal muzyczny Southern Rock nad Wkrą.

– W 2020 r., z powodu pandemii, druga odsłona imprezy odbyła się online, wierzymy jednak, że w tym roku uda się ją przeprowadzić na żywo – mówi jej pomysłodawca Kryspin Kadej.

W mieście kwitną także sport i rekreacja związane nie tylko z Wkrą. Sprzyjają temu m.in. siłownia plenerowa, ogólnodostępna hala sportowa, stadion piłkarski i place zabaw, w tym nowo powstały ze ścieżką edukacyjną przy Publicznym Zespole Szkół i Przedszkoli Samorządowych w Sochocinie.

– Ta zasłużona placówka jest znakomitą wizytówką miasta. Jestem rad, że samorząd Mazowsza mógł ją wesprzeć, przyznając na zrealizowany projekt środki unijne z PROW-u, a w 2019 r. z budżetu województwa na remont pracowni językowej i wyposażenie jej w nowoczesny sprzęt audiowizualny. Szkołę tę cechuje wysoki poziom kształcenia, dzieci uczą się aż trzech języków obcych. To najlepsza inwestycja w ich przyszłość – przekonuje radny Paweł Obermeyer.

OPINIA

– Serdecznie dziękuję radnym, sołtysom i mieszkańcom, którzy poparli moją inicjatywę odzyskania przez Sochocin praw miejskich. To

nasz wspólny sukces. Dziękuję też Samorządowi Województwa Mazowieckiego za to, że dofinansował ze swojego budżetu lub przyznał środki unijne na różne inwestycje, które pomogły nam w staraniach o zmianę statusu Sochocina – mówi burmistrz miasta i gminy Jerzy Józef Rzyziński.

Sochocin jutro

– Ten rok otwiera przed Sochocinem nowe możliwości. Mieszkańcy wyraźnie opowiedzieli się za przywróceniem mu praw miejskich, licząc na namacalne zmiany, więc przed lokalnymi władzami sporo wyzwań – stwierdza **Dawid Turowiecki**, redaktor naczelny portalu **Płońsk w Sieci**. – Jednym z nich jest dopilnowanie rozpoczęcia przez GDDKiA długo wyczekiwanej budowy ronda w centrum Sochocina na DK 50, na niebezpiecznym skrzyżowaniu ulic Ciechanowskiej i Szkolnej. Lokalna społeczność wypatruje też powstania większych zakładów przemysłowo-usługowych, czyli nowych miejsc pracy.

Z opinią dziennikarza zgadza się Izabella Strubczewska i dodaje potrzebę remontu kolejnych ulic oraz utworzenia deptaka i klubokawiarni, w której można byłoby posłuchać przy kawie dobrej muzyki na żywo, np. zespołu James B. & Friends.

– To takie moje marzenia – mówi z uśmiechem kobieta.

Miejscowe władze znają potrzeby mieszkańców. Burmistrz podkreśla, że wkrótce zakończy się budowa Zakładów Mięsnych Sochocin sp. z o.o. – inwestycja włoskiej firmy **Inalca**, która ma zatrudnić ok. 500 osób. Włodarz zdradza też plany dalszej rewitalizacji miasta, większego wykorzystywania potencjału Wkry, inwestycji w rozwój turystyki i rekreacji oraz ułatwiania budowy domów, aby Sochocin miał coraz więcej mieszkańców, oferował im atrakcyjne warunki życia i jeszcze prężniej się rozwijał.

– Zapraszam wszystkich do naszego miasta i gminy, aby mogli się przekonać, że to wyjątkowe miejsce, gdzie niemal wszystko jest dopięte na ostatni guzik.

[Podczas festiwalu Southern Rock nad Wkrą wystąpiła sochocińska kapela James B. & Friends](#)



[fot. arch. UMiG Sochocin](#)

[Do wyjątkowej karty historii miasteczka nawiązuje lokalny przysmak pieczony na jarmark bożonarodzeniowy – ciasteczka w kształcie guzików](#)



[fot. arch. UMiG Sochocin](#)

[Izba Pamiątkowa Guzikarstwa w Sochocinie. Produkowane tu guziki sprzedawano m.in. w Warszawie, Łodzi i Krakowie oraz wysyłano do Anglii i Rosji](#)



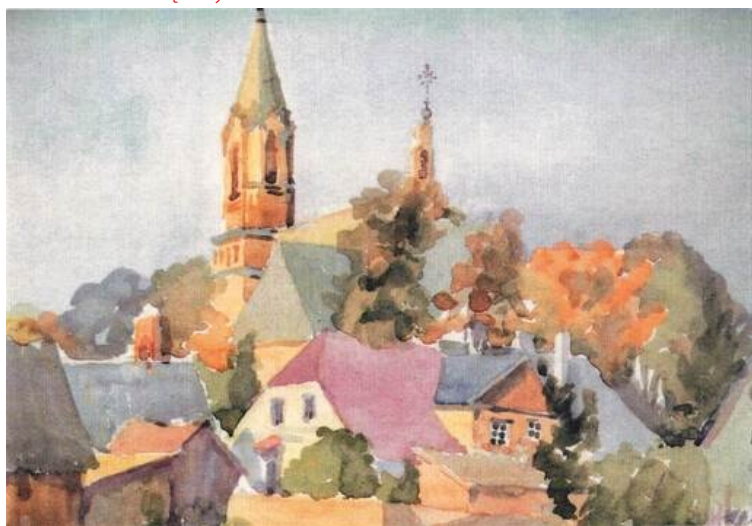
[fot. arch. UMiG Sochocin](#)

[Orkiestra Dęta Sochocin](#)



[fot. MGOK w Sochocinie](#)

Panorama Sohocina. Akwarela z 2002 r. autorstwa Stanisława Prokopczyka, który w urokliwym miasteczku spędził młodość i całe życie z nim silnie związany



fot. arch. UMiG Sohocin

Słynne sochocińskie guziki wyrabiane z muszli



fot. arch. UMiG Sohocin

Spływ kajakowy Wkrą



fot. arch. UMiG Sohocin

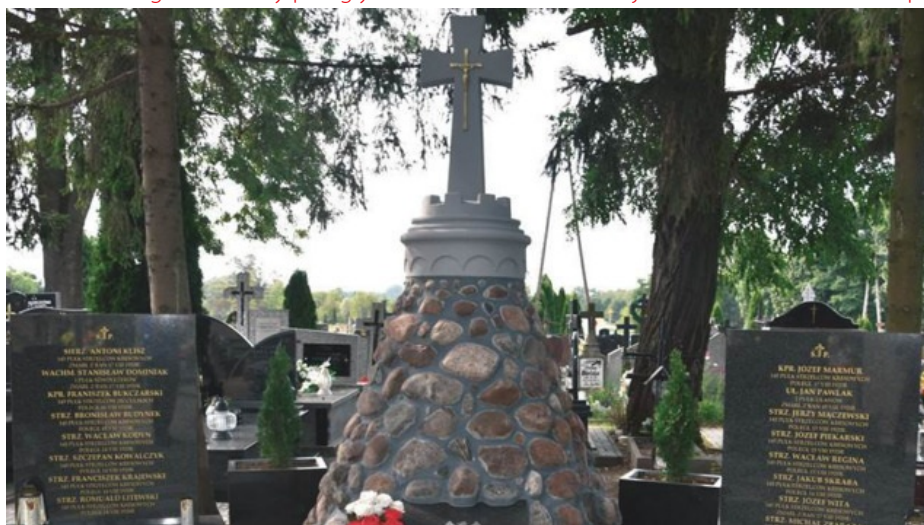


fot. arch. UMiG Sochocin

Burmistrz Jerzy Rzyński



Zbiorowa mogiła żołnierzy poległych w Bitwie Warszawskiej 1920 roku na cmentarzu parafialnym w Sochocinie



UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl